Nr. 14. Kraków, 5 Kwietnia 1901 r. Rok XVIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 12—1 pop.

TREŚĆ.

O zyskach z nawożenia.

(Według prof. E. Wollny'ego).

(Dokończenie).

Na koniec należy tu zwrócić uwagę na to, że dla najkorzystniejszego zużytkowania potrzebnych składników nawozowych należy, pomijając już warunki wzrostu, odpowiednio postępować przy siewie i staraniach posiewnych. Pomijając kwestye mające z tem tylko pośredni związek, zajmiemy się oznaczeniem najodpowiedniejszej ilości wysiewu.

Im gęściej siejemy rośliny, tem energiczniej zabierają one z ziemi wodę i odbierają sobie nawzajem potrzebne światło i ciepło. Skutkiem tego łatwo może zajść ten fakt, że przy zbyt gęstym siewie okaże się brak wody, ciepła, światła i dlatego rezultat z nawożenia będzie bardzo mały, a w pewnych wypadkach nawet żaden. Stąd wypływa wniosek, że na nawiezionej ziemi celem osiągnięcia najwyższego zysku z dodanej materyi pożywnej należy wysiewać mniej niż na ziemi nienawożonej, znajdującej się zresztą w zupełnie identycznych warunkach.

Należy następnie przypomnieć, że stopień zachwaszczenia gleby wywiera znaczny wpływ na działanie nawozu. Chwasty rosnące pomiędzy roślinami ciągną z ziemi pożywne sole i wodę w mniejszych lub w większych ilościach, utrudniają dopływ światła i ciepła i dlatego wywierają silny wpływ na wysokość zbiorów. Wobec nadmiaru chwastów, rezultat z nawożenia musi być znacznie zmniejszony, co w rzeczywistości ma miejsce.

Z przytoczonych przykładów widać, że rezultaty, jakie osiągamy przez obfite nawożenie ziemi są tem lepsze, im bardziej sprzyjające są inne czynniki wzrostu i odwrotnie; w tym samym stopniu zmienia się i zysk z nawożenia. Dla zastosowania tego wniosku w praktyce należy przyjąć zasadę, że ilość nawozu dawanego ziemi powinno się normować odpowiednio do innych czynników wegetacyi na zasadzie miejscowych warunków; im pomyślniejsze są warunki wzrostu, tem więcej nawozu należy dawać dla osiągnięcia maksymalnego czystego zysku. Jednocześnie wypływa stąd wniosek, że oprócz nawożenia należy stosować te wszystkie środki, które mogą podnieść wogóle stopień kultury ziemi, ponieważ w ten sposób potęgujemy zdolność gleby do asymilowania obfitych dawek nawozu, a tem samem zwiększamy zyski z nawożenia. Stosowna uprawa roli i polepszenie jej fizykalnego stanu celem utrzymania odpowiedniej wilgoci, temperatury, przewiewności i zwięzłości, jak również odpowiednie postępowanie przy siewie, staraniach posiewnych i sprzęcie roślin, przyczynia się bezwątpienia do powiększenia zysków z nawożenia.

Dla wszechstronnego wyjaśnienia rzeczy należy zwrócić jeszcze uwagę na to, że korzystne zastosowanie środków, o których poprzednio była mowa, jest zawarunkowane nietylko naturalnemi lecz i ekonomicznemi czynnikami produkcyi. Jeżeli skutkiem miejscowych warunków daje się zauważyć zmniejszenie kapitału, to należy zmniejszyć ilość nawozu przeznaczonego na użyźnienie ziemi. W przeciwnym wypadku należy postąpić odwrotnie.

W końcu należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że dla osiągnięcia najwyższych zysków z nawożenia należy również stosować te wszystkie środki, które zapobiegają stratom w części pokarmowej roli. Wydaje się to zupełnie zrozumiałem, a jednak w praktyce pod tym względem są popełniane najgorsze błędy, głównie z powodu nieznajomości tych procesów odbywających się w łonie ziemi, które powodują ubytek wartościowych składników. Przedewszystkiem należy też pamiętać o tem, że mniejsza lub większa ilość składników pokarmowych znajdujących się w ziemi w stanie wolnym, może być z łatwością zabrana przez wodę deszczową, lub śniegową do głębszych warstw ziemi. Korzenie roślin dochodzą tam tylko w bardzo nieznacznej ilości, a osadzone sole mogą łatwo dostać się do drenów, lub do wody zasilającej źródła. Straty, jakie w ten sposób ponosi ziemia, zależą od tego, o ile gleba może absorbować wartościowe skła-

dniki i chronić je przed ługującem działaniem wody, ile wody przecieka i jaki jest stan gleby. Co się tyczy zdolności absorbcyjnych ziemi, to na zasadzie odnośnych doświadczeń można powiedzieć, że sole azotowe nie ulegają absorbcyi, wapno i potas są silnie absorbowane, a kwas fosforowy z reguły najsilniej bywa zatrzymywany. W praktyce chodzi zaś przedewszystkiem o zatrzymanie kwasu azotowego, ponieważ w tem połączeniu znajduje się najdroższy składnik nawozowy — azot. Sole azotowe nie są zaś absorbowane przez ziemię i dlatego też głównie podlegają wypłukiwaniu. Najnowsze doświadczenia stwierdzają z całą pewnością, że w ten sposób ponosimy ogromne straty i w tem leży jedna z głównych przyczyn niedostatecznych zysków z nawożenia.

Oprócz zdolności absorbcyjnych ziemi, duży wpływ wywiera pod tym względem ilość wody przesiąkającej do głębszych warstw ziemi, ponieważ w tym samym stosunku zmniejsza się lub zwiększa strata powodowana wypłukiwaniem. Ogólnie ilość przeciekającej wody jest tem większa, im wilgotniejszy jest klimat, im większa przepuszczalność ziemi dla wody, im dłużej ziemia ugorowała, i odwrotnie. Od tych warunków zależy też wysokość straty, jakie ponosi ziemia, przyczem najwięcej przepada soli azotowych.

Te uwagi powinny wykazać, że zysk pieniężny z nawożenia zależy również od tego, jak dalece możemy ograniczyć te szkodliwe wpływy, o jakich była mowa. Nie może być naszem zadaniem wykazanie na tem miejscu środków służących do osiągnięcia tego celu i dlatego wystarczy, jeżeli wyjaśnimy rzecz z pewnych zasadniczych punktów widzenia. Dla uniknięcia straty pożywnych składników na ziemiach z małą zdolnością absorbcyjną, a łatwo przepuszczalnych, jak na ziemiach żwirowatych, piaszczystych, mało zwięzłych, o przepuszczalnem podglebiu należy używać tych nawozów, w których, jak w nawozach organicznego pochodzenia, składniki pożywne zostają przeprowadzone w stan łatwo przyswajalny zwolna, odpowiednio do rozkładu materyi organicznej. Należy również pamiętać, że przy wyborze sztucznych nawozów w takich warunkach powinno się dawać pierwszeństwo tym, w których części pożywne dość trudno przechodzą w stan wolny. Należy też n. p. na wielu ziemiach piaszczystych dawać kwas fosforowy w postaci tomasówki lub mączki kostnej, a nie w postaci superfosfatu.

Również i przy użyciu stajennego nawozu na ziemiach o podanych własnościach, należy wychodzić z tego samego punktu widzenia i trzymać się tej zasady, żeby unikać nawożenia silnie rozłożonym materyałem Dalej dla zapobieżenia stratom w składnikach pożywnych na ziemiach przepuszczających duże ilości wody, należy przy nawożeniu podobnych ziem nie dawać jednorazowo zbyt wielkich ilości nawozu, lecz częściej stosować małe dawki i nawozić nie na długo przed siewem, lecz wkrótce przed tem wywieźć nawóz na pole i przyorać. Tych wskazówek należy się trzymać tem ściślej, im więcej jest w nawozie łatwo rozpuszczalnych części. Nader korzystnymi są w tym wypadku wszystkie takie środki, które się przyczyniają do zmniejszenia ilości przeciekającej wody. Na silniej przepuszczalnych ziemiach możemy osiągnąć to z łatwością przez powiększenie zawartości humusu, przez dodatek i wymieszanie gleby z drobnoziarnistymi gatunkami ziemi, jak ił, glina, margiel. Przy zastosowaniu podobnych środków wzrasta pojemność ziemi względem wody, a tem samem potęguje się wzrost roślin i parowanie z nich, zmniejsza się przesiąkanie wody do warstw głębszych, a co za tem idzie i materyałów służących roślinom za pokarm. Przyłącza się tu i ta sprzyjająca okoliczność, że przy powiększeniu ilości humusu i części drobnoziarnistych, wzrasta znacznie zdolność absorbcyjna ziemi względem składników pokarmowych

Troskliwej opieki wymaga również gleba ugorująca, ponieważ wówczas zwiększa się znacznie ilość soli, znajdujących się w stanie wolnym i ilość przesiąkającej wody. Ugór jest tem szkodliwszy dla siły nawozowej ziemi, im bardziej przepuszczalną jest ta ziemia, im mniejsza jej siła absorbcyjna względem pożywnych materyi i im dłużej rola pozostaje bez pokrycia roślinnością. Dla korzystnego przebiegu procesów odbywających się w łonie ziemi, ciągłe użytkowanie z niej jest niezbędnem. Przeciwnie, jeżeli ziemia została wysuszona aż do głębszych warstw przez poprzednio uprawianą roślinę, lub skutkiem specyalnych warunków klimatycznych, to ugór z reguły wywołuje dodatni wpływ na ilość składników pożywnych gleby. Opady atmosferyczne zwilżają jedynie rodzajną warstwę ziemi. Szkodliwe skutki deszczów polegające na wypłukiwaniu pożywnych składników, występują wtedy, gdy ziemia po sprzęcie przedplonu otrzymała nadmierną ilość deszczu, lub jeżeli ziemia zbyt długo ugorowała. W takich warunkach należy główną uwagę zwrócić na to, żeby przeszkadzać tworzeniu się nadmiernych ilości przesiąkającej wody i dążyć do zatrzymywania wolnych materyi pożywnych, a głównie soli azotowych. Osiągniemy to najprędzej przez uprawę międzyplonu dla późniejszego przyorania, ponieważ przykrycie z zielonych roślin przeszkadza przesiąkaniu większych ilości wody do warstw głębszych. Przez zmniejszenie wilgoci i obniżenie temperatury zostaje utrudnione tworzenie się wolnych soli azotowych i innych łatwo uwalniających się materyałów pożywnych; rośliny zabierają bowiem wolne sole i przerabiają je na materyę organiczną.

Z powyżej podanych wskazówek powinniśmy się nauczyć, że największy dochód z nawożenia zależy od wielu warunków; o stworzenie tych warunków powinien się starać każdy myślący gospodarz. Dla pewnego wyboru metody postępowania, należy w każdym poszczególnym wypadku ściśle obliczać przypuszczalny zysk i nie można się uchylać od tego, chociażby ogólne warunki pozostawały za każdym razem te same. Jeżeli rolnik obierze taki sposób postępowania dla uchronienia się od strat, to dojdzie on do przekonania, że istotne i trwała poprawa ogólnego stanu gospodarstw jest możliwa tylko wtedy, jeżeli zaprzestaniemy uogólniania jakichś pomyślnych wyników osiąganych w pewnych tylko miejscowościach. Należy zaś usilnie się starać przy sądzeniu kwestyi praktycznych o specyalizowanie, t. j. próbować przystosowywać do miejscowych warunków różne sposoby uprawy, wskazywane przez naukę. *I. G.*

Z wycieczki po gospodarstwach rolnych
w Królestwie Polskiem.

Napisał

Ignacy Kosiński.

Płomiany — Dzierzbice — Chodów.

O miedzę omal z Dyblinem graniczące Płomiany nie od dzisiaj szczycą się sławą posiadania najwybitniejszej w kraju owczarni zarodowej, jakoteż niemniej znanej hodowli konia pociągowego. Kilkunastoletnia sumienna praca p. Bronisława Pruskiego, utrzymywana w dążeniach swych niezwykłem jego zamiłowaniem do hodowli, mogła tylko doprowadzić do tych rezultatów, z jakich Płomiany znane są u nas i zagranicą.

Interesującym może będzie krótki rys historyczny tamtejszej hodowli, podany nam przez właściciela. Nasamprzód hodowlą koni zaczęto zajmować się w Płomianach (1874 r.) puszczając na wyborowe własne klacze anglo-normandzkiego ogiera. Ten poprawił znakomicie kształty i zostawił bardzo dobrze zbudowane klacze. Po nim użyty do rozpłodu piękny $^1/_2$ krwi Perszeron zrobił natomiast dużą szkodę i wobec tego został sprzedanym. Od tego czasu sprowadzane są stale ogiery trakeńskie i dotychczas pozostają w tamtejszej stajni. Podczas zwiedzania przedstawiany nam 5-letni ogier »Herold« $^1/_2$ krwi traken jest przepięknej figury i temperamentu, a przekazując te swe cechy potomstwu godnie spełnia zadanie przodownika stajni. Wraz ze swym towarzyszem obsługuje 20 matek, co z 32 źrebiętami stanowi całość stadniny.

Stajnia płomiańska dostarcza przeważnie koni do remontu choć też one jako powozowe lub dla celów chdowlanych znajdują także zbyt znaczny. Jako koń roboczy mają za wiele temperamentu, i chcąc otrzymać z nich dobrego konia gospodarskiego, należałoby użyć w tym celu ogiera hanowerskiego albo oldenburskiego. Co się tyczy poprawy konia roboczego są wśród rolników dwa obozy, i gdy jedni za powyżej wymienionym obstają, to drudzy »Ardena« uważają za tego refermatora kości, masy i wytrzymałości naszego konia fornalskiego. P. Br. Pruski jest również tego zdania, że z mniejszem ryzykiem otrzyma się lepszy przeciętny materyał po skrzyżowaniu naszych klaczy z »Ardenem«, aniżeliby przy użyciu innej rasy otrzymać można było. W Ardenie gromadzą się średnie, nam najbardziej odpowiadające własności, pozwalające z własnego drobnego a gorącego konia, zrobić wyborną maszynę roboczą, poprawioną pod względem kości i mięśni a obniżoną w wysilającym temperamencie, utrwalonym w naszym koniu przez dłuższe krzyżowanie z arabami.

Hodowlę owiec rozpoczął p. P. w r. 1880, sprowadziwszy ze Szląska czystej krwi Rambouillet'y. Dążeniem hodowcy było otrzymanie możliwie wielkich figur przy średnio cienkiej wełnie oraz przyspieszenie zbytu przez osiągnięcie wcześniejszego dojrzewania osobników. Że rzeczywistość wielce się zbliżyła do postawionego w hodowli ideału, świadczą o tem średnie liczby mytej wełny, której waga z przeciętnej owcy wynosi 7 zaś z barana 14 funtów.

Zbyt w tutejszej owczarni jest olbrzymi a całkowite zapotrzebowanie jest naturalnie jedynie w celach hodowlanych. Stan owczarni w czasie zwiedzania Płomian był: 300 matek, 100 owiec, 100 tryków. Cena matek 10—25 Rs., tryków zaś od 50—300 Rs.

Wobec sprzecznych zdań co do racyonalności hodowania rasy »Negretti« czy »Rambouillet« p. Pr. oświadcza się stanowczo za drugą, twierdząc zupełnie słusznie, że opinia, jaką wyrobiły sobie Negretti, jako mające mieć mniejsze wymogi życiowe pod względem jakościowym jakoteż ilościowym paszy, nasamprzód nie jest zupełnie prawdziwą a następnie, że użytek jednostronny, jaki mamy przy Negrettach jedynie z wełny, nie opłaca kosztów utrzymania i opieki w porównaniu z otrzymywanym od Rambouilletów. Te przedstawiając najlepszą do hodowli w naszych warunkach rasę owcy mięsno-wełnistej, aczkolwiek może nieco wybredniejsze, — raczej pod względem ilościowym jak jakościowym pożywienia, — dają nam jednak większą gwarancyę swej opłacalności aniżeli małe, kościste, degenerujące, mało a nielepiej płatnej wełny dostarczające Negretti. Gospodarstwa zwłaszcza większe, decydując się na wprowadzenie lub utrzymywania nadal u siebie owczarni zrobią najracyonalniej, zaopatrując się w rasę mięsno-wełnistą Rambouilletów. Nie wdajemy się na razie w rostrząsanie pytania o ile wprowadzenie lub utrzymywanie w majątku owiec ze względu na samo gospodarstwo rolne jest polecenia godnem lub też nie, gdyż jeszcze argument, że obecność owiec jest przeszkodą w przeprowadzeniu w najwłaściwszym czasie upraw polnych, nie zawsze będzie ze stanowiska ekonomicznego wystarczającym; stosunki handlowe, celne i popytu, zwłaszcza w gospodarstwach więcej ekstenzywnych, niejednokrotnie zadecydują za utrzymywaniem i nadal tej »kuli u nogi« jaką jest w gospodarstwie owca. Obecnie, o ile nas informowano, gdy cena »kamienia« wełny w Królestwie się podnosi, to zbyt opasów ani co do ilości zapotrzebowania ani też ceny nie jest w kraju tak zachęcającym, by usprawiedliwiał propagowanie hodowli w tym kierunku, zwłaszcza od czasu, gdy granica niemiecka dla wywozu owiec z Rosyi została zamknięta, a cło na granicy francuskiej podwyższone. Trudności transportu i zmniejszony zysk wstrzymały eksport tego produktu prawie zupełnie, a słaba konsumcya w kraju nie opłaca produkcyi mięsa lepszego gatunku. Te stosunki handlowo hodowlane odnoszą się nie tylko do owiec ale także i do bydła, którego hodowla na mięso średniej jakości najwięcej nabywców jeszcze w Królestwie znaleść może.

Nadomiar złego należy pamiętać o wielkiej konkurencyi bydła stepowego, które cenę mięsa tam do minimum obniża.

Na obszarze 250 m. prowadzą w Płomianach gospodarstwo rolne w myśl następującego płodozmianu:

1) Ugór zielony (wyka); 2) pszenica na nawozie; 3) koniczyna; 4) koniczyna; 5) pszenica na nawozie; 6) okopowe na 3 cetn. superfosfatu +2 cetn. saletry; 7) jęczmień v. owies; 8) koniczyna; 9) koniczyna; 10) pszenica na nawozie; 11) okopowe; 12) groch (jęczmień); 13) żyto na 3 cetn. superfosfatu. Płodozmian zastosowany jest do dotrzeby wielkiej ilości paszy zużywanej przy wychowie inwentarza żywego, do którego obok wspomnianej zarodowej stajni i owczarni zaliczyć jeszcze należy i oborę (Simentalery). Klacze rozpłodowe stanowią zarazem inwentarz pociągowy.

Pola drenowane i starannie uprawiane dają zadawalniające plony. Z maszyn stare pługi Eckerta bardzo są zalecane przez właściciela, zwłaszcza do przyorywania obornika, oraz brona sprężynowa do wygrabiania perzu.

Tutaj spotkaliśmy się znowu z użytkowaniem liści cykoryi, które dołowane stanowią smaczną i zdrową karmę dla inwentarza dochodowego.

Mniej wybitnym hodowcą jak poprzedni jest p. Walewski z Dzierzbic (gub. warszawska o. p. Kłodowa), który produkując konie przeważnie na remonty posiada stajnię $^1/_2$-krwi arabo-anglików. Od lat 30 zajmuje się też hodowlą krów simentalskich, które w tym czasie doprowadził do wielkiej jednostajności form i maści. Podnieść należy troskliwość w wychowie młodych źrebaków dla wyrobienia w nich jak najlepszych muszkułów. W tym celu ganiają ich 3-krotnie dziennie po obszernych na ten cel płotem otoczonych miejscach, aż do spocenia. Wśród budynków zwraca uwagę swym oryginalnym wyglądem dół służący do kwaszenia końskiego zębu. Jest to $3^1/_2$ m. nad powierzchnią ziemi wystająca, murowana z czerwonej cegły wieża, której spód, wgłębiony na $1^1/_2$ m., jakoteż i wnętrze wyłożone jest warstwą cementu. Z boku, równo z ziemią, umieszczone $^1/_2$ m. szerokie a 1 m. wysokie okna, jakoteż zupełnie otwarty wierzch wieży, pozwalają na wygodne wypełnienie oraz wyrabianie zakonserwowanego materyału. Po-

cięty ząb koński wrzuca się do wnętrza, silnie ubija i ugniata pałkami aż do wierzchu, nad którym wystającą paszę obciąża się w końcu belkami i kamieniami. W pierwszych dniach po wypełnieniu dołu następujące obniżenie wyrównuje się świeżą warstwą siekaniny a wreszcie po otrzymaniu stałego poziomu ochronią od zewnątrz grubszą powłoką sieczki i w ten sposób przechowuje aż do czasu potrzeby kiszonki. Tak zakonserwowana pasza przechowuje się bez zepsucia przez dłuższy nawet czas, dając materyał zdrowy a w braku innej paszy nader cenny środek odżywczy dla krów. Otwarcie dołu odbywa się częściowo od ściany węższej dołu (szerokość dołu 3—4 m., długość zaś stosownie do potrzeby). tnąc z góry do dołu warstwy kiszonki zapomocą na ten cel sporządzonej piły.

W niedalekiej może przyszłości wybitniejsze zapewne miejsce wśród gospodarstw Królestwa zajmie nowo prawie urządzona posiadłość sławnego inżyniera p. Ign. Jasiukiewicza, Chodów, w ziemi krośniewickiej. W majątku nabytym z rąk niemieckich, pod względem budynków, inwentarza i t. p. urządzeń gospodarskich w stanie dosyć podupadłym, rozpoczęto reformy nasamprzód od postawienia nowych, obszernych, schludnych i wygodnych domków dla robotników (każdy z nich posiada 2 pokoje), oraz budynków gospodarskich.

Wszystko zbudowanie wedle najnowszych wymogów hygieny, ulepszeń techniki i w myśl ostatnich zdobyczy teoryi rolniczej ma wygląd wiecznotrwały, gdyż kamień cegła i żelazo są jedynie materyałami budowlanymi. Inżynier hut żelaznych nie żałuje tego przez siebie wyrabianego produktu, byle swoim budynkom nadać moc, trwałość i piękny wygląd. I zdaje się nam, że zasada taka jest trafną, w naszym zwłaszcza klimacie, gdzie ciepły z zachowaniem względów hygieny wystawiony budynek jest prawie warunkiem zdrowotności inwentarza; wyższe koszta inwestycyi na pewno się opłacą większą trwałością i bezpieczeństwem przed ogniem w porównaniu z zabudowaniami drewnianymi, zalet tych nie posiadającemi. Mniej zapewne słusznem byłoby unieruchomianie kapitału przez stawianie w podobny sposób stodół i spichlerzy, choć i w tych razach mur — o ile warunki lokalne pozwalają — lepsze może oddać usługi niż obecnie coraz bardziej droższe drzewo. Wyjątek stanowić powinny jednak pod tym względem stanowczo polne szopy dla przechowania chwilowego niemłóconego zboża lub słomy, gdyż taniość jest główną zaletą tego rodzaju budynków. W lekkości konstrukcyi można nawet pójść tak daleko, że, jak radzi Kühn z Halli, wystarczy cztery wymurowane słupy oszalować do połowy deskami i pokryć lekkim dachem, byle tylko złożone zboże ochronić od wiatru i słoty.

Następną czynnością było zdrenowanie pól a obecnie gospodarstwo jest w fazie gromadzenia doborowego inwentarza.

Obszar pól, 58 włók (z czego 5 lasu a 1 łąk), stanowi ziemię starej kultury, urodzajną, dającą następujące przeciętne plony: pszenicy 9 te ziarno, jęczmienia 10 te ziarne, żyta 8 me ziarno, owsa 12 te ziarno, buraków cukr. 120 korcy, kartofli 70 korcy.

Z pól $^1/_4$ część jest uprawioną pod okopowe, $^1/_2$ zaś pod zbożowe a następstwo roślin po sobie jest następujące: 1) Ugór na zielono; 2) rzepak na oborniku; 3) ozimina; 4) rzepak na oborniku i 3 centn. superfosfatu anomowego; 5) jare na 3 cetn. superfosfatu; 6) koniczyna z tymotką; 7) koniczyna na (pastwisko); część na nasienie tymotki; 8) ozimina na 3 cetn. superfosfatu; 9) nasienniki buraczane na oborniku i 3 cetn. super. amon.; 10) jare; 11) mieszanka na 3 cetn. tomasówki; 12) ozimina na 3 cetn. superfosfatu; 13) kartofle na oborniku; 14) jare z koniczyną; 15) koniczyna; 16) ozimina na 3 cetn. superfosfatu. Sam płodozmian z zastosowaniem silnego użycia nawozów sztucznych wskazuje na intenzywność gospodarstwa, które i w innych działach tym systemem ma być prowadzone. Wszędzie widać wysiłek kapitału, który z gotowego brany, na raz ma postawić gospodarstwo w odpowiednie warunki produkcyi. Wobec inwestycyj, jakie od 3 lat stale wprowadzają, gospodarstwo, choć dobrze administrowane przez p. Jankowskiego, dochodu czystego nie daje, co łatwo wyrozumieć przy uwzględnieniu wkładów, które n. p. ostatniego roku wynosiły 81.000 Rs. Ciekawym będzie wynik tego ektperymentu, co jest racyonalniejszem czy budowanie i wprowadzanie innowacyi na raz z gotowego grosza, czy też uzupełnie się folwarku z własnych dochodów — czyli czy nagła, czy też powolna ewolucya w gospodarstwie okaże się lepszą. Ściśle prowadzona podwójna rachunkowość pozwoli za lat parę wyciągnąć odpowiedni wniosek, o ile gospodarstwo rolne można identyfikować w zakładaniu z fabryką.

Łubin.

W ostatnich szczególnie czasach zjednywa sobie łubin coraz większe uznanie w rolnictwie, a przyznać trzeba, że zupełnie słusznie. Nie tak to bardzo dawno, gdy powszechnie łubin uważano za roślinę stosowną tylko na piaski, sądzono bowiem że tylko na piasku łubin wzrastać może. Dziś mylne to zdanie uległo zupełnej przemianie, a o łubinie mówi się, iż roślina ta prócz licznych zalet ma i tę, że się udaje nawet i na piaskach.

Uprawiałem łubin na podolskim czarnoziemie i zbierałem nasienia łubinu niebieskiego przeciętnie 14 ctn. z morga. Nasienie używałem wyłącznie na własną potrzebę, siejąc jako zielony nawóz pod owies — gdyby je jednak sprzedawać, to już ładny dochód uzyskać można. Zauważyć tu muszę, że owies siany na łubinie dawał mi przeciętnie z lat sześciu po 3 ctn. ziarna z morga więcej, aniżeli siany w tych samych warunkach bez łubinu.

Łubin należy do nielicznych roślin mających tę własność, że ściągają z powietrza azot, a między tego rodzaju roślinami zajmuje pierwszorzędne miejsce i z tego względu jest nieocenionym w rolnictwie. Wprawdzie możemy glebę zasilić w azot, może nawet tańszym kosztem saletrą chilijską, ale podczas gdy saletra działa tylko jednostronnie, to łubin przeorany wzbogaca glebę także w próchnicę, która prawie zawsze jest bardzo pożądana. Oprócz tego zapuszczając głęboko swoje korzenie czerpie pożywienie przeważnie z podglebia przez co podnosi, niejako wydobywa części pożywne z warstw niższych dla innych roślin niedostępne i wzbogaca niemi glebę. Przewiercając nadto korzeniami swymi podglebie, działa jak dreny, a rośliny po łubinie posiane z łatwością w te otwory zapuszczają swoje korzenie, gdzie te znajdują pożywienie powstałe z rozkładu korzeni łubinowych, ocieniając rolę działa znów dodatnio na przyjazny układ cząstek ziemi. Są to okoliczności wielkiej wagi, ze wszech miar zasługujące, aby w praktyce baczniejszą zwrócić na nie uwagę. Łubin użyty jako nawóz zielony bezwarunkowo glebę użyźni i spowoduje znacznie lepsze urodzaje, a szczególnie nadaje się na pola odległe, lub niedostępne, które ze względu na znaczne koszta trudno w inny sposób zasilić. Pod względem gleby to łubin udaje się dobrze w ostatniem nawet polu, bo nawóz sprzyja mu i potęguje znacznie ilość masy zielonej na niekorzyść jednak ziarna. Chcąc siać na ziarno, należy przeznaczać pole dalsze po nawozie. Niewybredny na siłę nawozową, wymaga i to koniecznie uprawy starannej, a rola pod łubin musi być bezwarunkowo dobrze i głęboko spulchnioną i dokładnie z chwastów oczyszczoną, a w szczególności z perzu. Użycie podskibowców przy orce pod łubin uważam za rzecz

bardzo wskazaną, a praca ta aczkolwiek kosztowna, wbrew mniemaniu p. Owsińskiego opłaci się nietylko przy łubinie, ale i następnych plonach. Chcąc siać łubin na ziarno, należy rolę w jesieni przysposobić, z chwastów oczyścić i w surowej skibie przez zimę pozostawić; na takiej roli można łubin wcześnie zasiać, co jest koniecznem, chcąc uzyzkać możliwie najwyższy plon w ziarnie. Na zielony pognój siać można później, a nawet lepiej jest siać później, w pierwszej połowie maja, lub na końcu tego miesiąca. Jako poplon na nawóz nadaje się znakomicie, trzeba tylko o ile możności wcześnie rżysko starannie uprawić, by łubin miał dość czasu do jesieni należycie się rozwinąć. Przyorywać należy o ile możności jak najpóźniej, gdyż czem więcej jest rozwinięty, tem skuteczniej przyorany ziemię zasila.

Siew rzędowy uważam za najodpowiedniejszy, a radełka powinny się zagłębiać trzy cm. nie więcej. Robiłem kilka prób i zawsze siew rzędowy był znacznie lepszy, a siany łubin rzędowo już z daleka wyróżniał się. Za najodpowiedniejszą ilość nasienia na hektar uważam 2 ctn. pod warunkiem, że nasienie będzie zdrowe i możliwie dobrze oczyszczone. Zbiór na ziarno nie przedstawia znów tak wielkiej trudności, a kto zbiera rzepak ten i łubin zbierze. Dość trudnem jest przyorywanie szczególnie gdy łubin jest bujny; próbowałem kosić, ale to się nie nadaje. Najlepiej między kółkami pługa na łańcuszkach przyczepić dość ciężki wałek lub choćby drzewa kawałek, które wlokąc się po ziemi przygina łubin w tym kierunku jak pług orze i w tej szerokości; w ten sposób można dość dobrze pracować, a chociaż jakaś część łodyg będzie końcami ponad rolą, to sądzę, że to nietylko nie szkodzi, ale pomaga, bo ułatwia powietrzu przystęp do soli. W początkach łubin rośnie więcej w korzeń i dlatego zdaje się nieraz, że cały zasiew przepadł, gdy się jednak zakorzeni szybko okrywa całe pole. Nie należy się zrażać jeżeli w okolicy, w której do tej pory łubinu nie uprawiano, w pierwszym roku takowy nie uda się; zdarza się to dość często. W następnych latach będzie coraz lepszy. Okoliczność tę tłómaczą rozplenieniem się bakteryi, któremi próbowano z dobrym skutkiem nawet, sztucznie ziemię zaszczepić.

O. de B. S.

Z SEKCYI ROLNICZEJ KOMISYI FIZYOGRAFICZNEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

W dniu 19 marca b. r., pod przewodnictwem prof. dra E. Godlewskiego odbyło się w Akademii Umiejętności doroczne posiedzenie Sekcyi rolniczej Komisyi fizyograficznej.

Zagajając obrady, przewodniczący przypomniał zebranym zasługi zmarłego w d. 2 marca współpracownika Komisyi fizyograficznej i honorowego prezesa Towarzystwa rolniczego, Franciszka hr. Mycielskiego, którego zabiegom w znacznej części zawdzięczać należy założenie przy Uniwersytecie Jagiellońskim Studyum rolniczego i który tem samem pośrednio przyczynił się także do powstania Sekcyi rolniczej Komisyi fizyograficznej. Obecni na posiedzeniu przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłego.

Następnie prof. dr. E. Godlewski zdał sprawę z postępu prac w dziedzinie fizyografii chemiczno- i geologiczno rolniczej, oraz łąkowej. W następnym tomie roczników Komisyi fizyograficznej ogłoszoną będzie praca p. Mościckiego p. t. „Przyczynek do fizyografii jęczmienia“. Ukończoną też jest praca dra S. Golińskiego, zawierająca dalsze badania nad florą łąkową w Galicyi; praca ta jednak wymaga jeszcze pewnych uzupełnień. Rozpoczęte przed trzema laty przez dra Domańskiego i doc. dra Miczyńskiego badania geologiczno-rolnicze zostały przerwane i dotychczas wykończone nie są.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto do wiadomości odczytane przez przewodniczącego pismo, w którem Wydział krajowy zawiadamia, że nie może udzielać Sekcyi kopij planów melioracyjnych z wrysowanemi warstwicami i sondami, jak tego Sekcya sobie życzyła, a to z powodu niedostatecznego personalu technicznego. Wobec tego, postanowiła Sekcya zbierać odpowiednie materyały bezpośrednio. Wybrano też komisyę, która opracuje instrukcyę, pouczającą, w jaki sposób mogą być zużytkowane dla celów Sekcyi spostrzeżenia, zbierane przy okazyi zdjęć melioracyjnych. Odpowiednio zużytkowany materyał ten może oddać poważne usługi prowadzącym badania geologiczno-rolnicze, jako pomocniczy środek oryentacyjny.

Następnie p. A. Nowicki, starszy komisarz Inspekcyi leśnej, złożył sprawozdanie z postępu prac w dziedzinie fizyografii leśnej. Praca nad mapą leśną w ubiegłym roku postąpiła nieznacznie, z powodu wyczerpania nagromadzonych przedtem materyałów i braku nowych. Natomiast zebrano dużo spostrzeżeń nad wydatnością drzewostanów. W rocznikach komisyi fizyograficznej ogłoszono drugą seryę tablic wydatności, która zawiera wyniki dochodzeń z 87 rębów. Dalsze materyały zbierane są w lasach północnego Niżu, Beskidów zachodnich, Podgórza krakowskiego i wyżyn pod Sokalem na prawem zabrzeżu Bugu.

Prof. dr. W. Klecki udzielił wiadomości o niektórych pracach z zakresu zootechniki i na jego wniosek uchwalono zakupić przyrządy potrzebne do pomiarów zootechnicznych.

W dalszym ciągu posiedzenia zajmowano się budżetem na rok 1901 i programem dalszych prac.

W roku bieżącym projektowane są wycieczki dla zbierania materyałów, tyczących się fizyografii łąk i lasów. Badaniem łąk zajmą się, podobnie jak w roku przeszłym pp.: Góral i Krzemieniewski.

Przeznaczono także odpowiednią kwotę na badania geologiczno-rolnicze.

Na wniosek przewodniczącego postanowiono przekazać 50 egzemplarzy „Programu Sekcyi rolniczej Komisyi fizyograficznej“ Stowarzyszeniu byłych słuchaczów Studyum rolniczego.

W końcu posiedzenia zajmowano się przedstawieniem nowych współpracowników Sekcyi, oraz wyborem prezydyum. Dotychczasowy skład Zarządu Sekcyi pozostaje i nadal; wybrano bowiem na rok przyszły: przewodniczącym — prof. dra E. Godlewskiego, sekretarzem — prof. dra W. Kleckiego.

SPRAWY BIEŻĄCE.

W sprawie traktatów handlowych zapadły na XXXVI Walnem Zgromadzeniu Rady ogólnej c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego następujące uchwały:

1. Rada ogólna w interesie rolnictwa krajowego uznaje za potrzebne:

a) aby przy rewizyi austro-węgierskiej taryfy cłowej istniejące cła wchodowe od płodów rolniczych zostały utrzymane, a ewentualnie podwyższone do wysokości przyszłych ceł wchodowych państwa niemieckiego;

b) aby zaprowadzone zostały nowe cła wchodowe na płody rolnicze, nieobjęte dotąd ochroną cłową a mianowicie na płody ubocznych gałęzi gospodarstwa rolniczego, jak drób, jaja, owoce świeże, rośliny i t. p.

2. Rada ogólna oświadcza się bezwzględnie i stanowczo przeciw otwarciu granicy od Rosyi i Romunii dla dowozu bydła i świń, upatrując w tem narażenie na zniszczenie olbrzymiego kapitału, jaki w monarchii przedstawia inwentarz żywy, a zarazem odjęcie wszelkiej nadziei wywozu bydła z Austro-Węgier do państw zachodnich.

3. Rada ogólna uważa, że przy odnowieniu traktatów handlowych winien Rząd zwrócić szczególniejszą uwagę, na uzyskanie dla płodów rolnictwa i gospodarstwa leśnego, łatwiejszego wstępu na targi zagraniczne, a to tak przez zniżenie ceł obcych, jak przez zarządzenia taryfowe kolejowe. W szczególności należy poddać rewizyi konwencyę weterynarską z Niemcami, aby nie mogło mieć miejsca dowolne zamykanie granicy pruskiej dla transportów bydła z okolic nie dotkniętych zarazą.

4. Rada ogólna sądzi, że w państwie powinna istnieć ze względu na sprawy handlu zewnętrznego solidarność wszystkich gałęzi produkcyi tak, żeby każdej z nich wymierzoną została sprawiedliwość w miarę jej potrzeb, a żadna nie osią-

gała korzyści handlowo-politycznych kosztem innych W szczególności w naszym kraju, w którym 77% ludności żyje z rolnictwa i jego ubocznych gałęzi, w którym przemysł głównie płody rolnicze przerabia, a handel tymi płodami i wytworami z nich się prowadzi, ścisła solidarność interesów przemysłowych z interesami rolnictwa. ze stanowiska ogólnego interesów krajowych. jest naturalną i konieczną.

Rada ogólna przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości. ze reprezentaci krajowych Izb handlowych i przemysłowych w myśl tej solidarności działali przy pracach przygotowawczych, celem ułożenia taryfy cłowej i wyraża życzenie dalszego porozumiewania się ich z towarzystwami rolniczemi krajowemi.

Wystawa rolnicza w Halli. Wystawa Towarzystwa rolniczego niemieckiego odbędzie się od 13 do 18 czerwca r. b. w Halli. Według urzędowego sprawozdania Towarzystwa wystawa będzie bardzo bogata. Koni jest zameldowanych 400 sztuk, z tego połowa zimno-krwistych. W dziale bydła ma być wystawionych 1124 okazów, z tego 365 bydła górskiego, a 759 nizinnego. Wśród bydła górskiego przodują Simmenthalery (sztuk 186), wśród nizinnego holendry i im pokrewne. W dziale owiec, ma być 360 sztuk owiec wełnistych i 300 mięsnych. Trzody chlewnej zameldowano sztuk 460. Prócz powyższych będą jak zwykle działy kóz, drobiu i rybołówstwo. Wytwory rolnictwa i inne działy będą równie bogate. jak na wystawach dawniejszych, a dział maszyn i narzędzi rolniczych przedstawiać się będzie bardzo pokaźnie, lepiej niż na wszystkich dotychczasowych wystawach:

w Frankfurcie	w r. 1899	zajmował ten dział	23258	m. kw.
„ Poznaniu	„ „ 1900	„ „ „	35280	„ „
a w Halli	„ „ 1901	zajmować będzie	54806	„ „

będzie zatem prawie dwa razy tyle, co w Poznaniu.

Przy tej sposobności przypominamy od siebie, że podczas wystawy ma się odbyć ogólny zjazd byłych słuchaczy Uniwersytetu w Halli. Grono byłych słuchaczy wydało odpowiednią odezwę do kolegów, w której proponuje ofiarowanie Kühnowi szkatułki, zawierającej fotografie Jego uczni. Fotografie i zł. 3.75 (3 rb.) na koszta należy nadesłać do redakcyi Tygodnika rolniczego. Do tej pory nadesłano nam zaledwie kilkanaście zgłoszeń, a do wystawy pozostaje zaledwie dwa miesiące. Ci, którzy zgłoszenia nadesłali zostaną w połowie kwietnia zawiadomieni listownie o czasie i programie Zjazdu.

Wystawa rolnicza w Pradze w r. 1901. Centralne czeskie Towarzystwo rolnicze urządza w bieżącym roku w czasie od 15—19 maja w Pradze, wystawę rolniczą. Z wystawą połączona będzie sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych.

Płodność świń. W Teichten. okręg Wasserburg, zabito niedawno 7-mio letnią maciorę, która, jak to stwierdzono. miała w tym czasie 182 prosiąt, przynosząc właścicielowi 2264 marek dochodu.

Ze stołu redakcyjnego.

„Przewodnik kółek rolniczych“ w numerze 7-mym z 1 kwietnia b. r. zawiera następujące artykuły: 1) W sprawie ubezpieczeń życiowych, 2) Objaśnienia o ekwiwalencie, 3) Ziemniaki, 4) Starania posiewne, 5) Zakładanie sztucznych łąk i pastwisk, 6) Uwagi o zakładaniu pasiek, 7) W sprawie projektowanych przymusowych targów na nierogaciznę w Krakowie i Białej, 8) Sprawozdanie z czynności Oddziału rolniczego Towarzystwa na pierwszy kwartał 1901 r., 9) Sprawozdanie Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu. 10) Kronika, 11) Informacye handlowe.

Ze sprawozdania Oddziału rolniczezo wyjmujemy następujące daty, świadczące o silnym ruchu wśród kółek na polu rolniczem: Zarząd główny Towarzystwa zakupił dla kółek rolniczych: 12100 kg. koniczyny czerwonej, 237 korcy lnu rygskiego i parnawskiego, 992 kg. buraków pastewnych 2850 kg. innych pastewnych roślin i traw; 1750 kg. zbóż jarych. Razem za kwotę blisko 27.000 koron.

Urządzono w 32 powiatach 125 pól doświadczalnych z uprawą nowych odmian owsa i jęczmienia na 119 morgach dostarczając za darmo nasienia, a gdzie się potrzeba okazała, także nawozów sztucznych Użyto na ten cel 12 odmian owsa, w ogólnej ilości 6975 kg. i 8 odmian jęczmienia w ogólnej ilości 4750 kg. Nawozów rozesłano 4100 kg.

BIBLIOGRAFIA.

„Rolnik“ Nr. 13 zawiera treść następującą: Uchwały zapadłe na XXXVII Walnem Zgromadzeniu rady ogólnej c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego. Z chwili (Dobczyc). Sprawozdanie z wyniku doświadczeń polowych w Szczercu w r. 1900, napisał Emil Przegonia. Jakie ostrożności zachować należy przy mięszaniu nawozów sztucznych. Kronika. Wiadomości handlowe.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Stan handlu zbożowego w ogóle, a pszenicy w szczególności był w ubiegłym tygodniu bardzo niepomyślny, co zresztą trwa już od dłuższego czasu. W Stanach Zjednoczonych oziminy przedstawiają się dobrze, co wpływa deprymująco na rynek zbożowy. W Anglii usposobienie słabe. We Francyi zimno przeszkadza w uprawach wiosennych, tranzakcye rzadkie. W Niemczech stan poprzedniego tygodnia. W Austryi silne zapotrzebowanie na żyto.

	Data kwietn.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	3	16 20 – 16 80	14 50—15.00	12.80 – 13.40	14.80 – 15 60
Lwów	3	14.90 – 15.20	13.20 – 13 60	12.00 – 13.50	12.40 – 13 00
Tarnów	3	15.75 – 16.50	14.00 – 14.50	12 50 – 13 75	14.00 – 14.50
Podwołoczyska	15	14 40—15.30	12.40 – 12.70	11.00 – 12.50	11 80 – 12.20
„ rosyjskie	—	16.40 – 17.40	12.80—13.50	00.00 – 00.00	00.00—00.00
Wiedeń	3	15.30 – 15.60	14.80—15.40	13.50 – 17.00	11.80 – 12.80
Peszt	3	15.00—15.20	14.00 – 14.50	12.00 – 14.00	10.80 – 11.20
Praga	3	16.80 – 18.50	16.00 – 17.20	14.20 – 16.00	12.30 – 13.50
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	2	15.00 – 16.00	13.50 – 14.30	—	14 50—15.00
Wrocław	2	14.00 – 15.70	14.20 – 14 40	13.60 – 15.40	13.80 – 14.30
Poznań	2	15.00—18.00	13.60—14 30	14.50 – 15.50	13.80 – 14.40
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	2	5.40 – 5.85	4.25 - 4.25	0.00 —4.75	2.90—3.20
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 30/3	dnia 1/4
Z Amsterdamu do Kolonii	164.25	164.25
„ Chicago do Berlina	173.00	173.00
„ Liverpoolu do Berlina	178 75	179.00
„ Nowego Yorku do Berlina	174.00	173.25
„ Odesy do Berlina	177.00	177.00
„ Rygi do Berlina	170.75	174.75
w Paryżu	151 25	151.25
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź.	143.25	143.25
„ Odessy do Berlina	151.75	151.70
„ Rygi do Berlina	147.00	147.00
„ Nowego Yorku do Berlina	147.00	147 00

Hreczka. **Kraków** 3/IV, 14.00 — 17.00 *K*., **Lwów** 3/IV, 14.00—14.50 *K*. **Tarnów** 3/IV 15.00 – 16.00 *K*. **Podwołoczyska** 27/IV galic. 19.40—14.00 *K*., rosyjska 00.00 — 00.00 *K*. za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. **Kraków** 3/IV, 17.00—24.00 *K*., **Tarnów** 3/IV — 16·00 — 22.00 *K*., **Lwów** 3/IV, 14·50 — 18.20 *K*.

Fasola. **Kraków** 3/IV, 14.00 — 21.00 *K*. **Tarnów** 3/IV, 13.00—17.00 *K*.

Kartofle. **Kraków** 3/IV 2.40 — 2.80 *K*., **Tarnów** 3/IV, 3.20 — 3.40 *K*., **Podwołoczyska** 27/III, 0.00—0.00.

Produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 2/IV, węgierskie prima 64 – 68 *K*., secunda 54 – 63 tertia 46—53 *K*., wyborowe 00—00 *K*, galicyjskie prima 65—72 *K*, secunda 56 — 64 *K*., tertia 48 – 55 *K*., wyborowe 00 — 76 *K*.

Nierogacizna. **Wiedeń** 2/IV, prima 86 – 88 *K*., średnie i stare 80—84 *K*., lekkie 70—78 *K*., a młode 68 — 77 *K*.. **Peszt** 2/IV, stare ciężkie 96 – 98 *K*., średnie 00 – 00 *K*., młode ciężkie 92 — 94 *K*., młode średnie 88 — 90 *K*., lekkie 00—00 *K* za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń 3/IV. najlepsze deserowe 2.40 — 2.80 *K*., wiejskie 2.20 2.40 *K*., zwykłe targowe 2.00—2.20 *K*. **Kraków** 3/IV, targowe 1.80 2.20 *K*. za 1 *kg*. **Hamburg** 27/III. stołowe I klasy 104·54 II kl. 101 50, galicyjskie 000 — 000 marek za 100 *kg*. **Berlin** 27/III, dworskie i spółkowe prima 107—112 secunda 105 — 108 tertia 103. galicyjskie 000 - 000 marek za 100 *kg*.

Jaja. Wiedeń. 3/IV, prima 40—41, secunda 42—44 *K*., konserwowane w wapnie 36 — 39 sztuk za 2 *K*., **Kraków** 3/IV 2.80 — 3.20 *K*. za kopę.

Spirytus.

Kraków 3/IV, z opłatą na 95° *K*. 168, na 75° *K*. 128 za hektolitr. **Lwów** 3/IV gotowy *K*. 33 50—34.50 loco, **Wiedeń** 3/IV, 40.80 — 41 20 *K*. za 100 litr.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski

Zarząd główny

Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie

ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę Asystenta Oddziału rolniczego w biurze Zarządu głów. Wymagane uzdolnienie: znajomość praktyczna gospodarstwa rolnego, oraz fachowe wykształcenie w sadownictwie oraz pszczelnictwie, jak również znajomość obu języków krajowych.

Wynagrodzenie przyznane do tej posady: 1600 kor. płacy i zwrot kosztów podróży oraz dyety podług postanowień osobnej instrukcyi.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie.

Podania własnoręcznie pisane wraz z dokumentami, wnosić należy do Biura Zarządu głównego Towarzystwa kółek rolniczych we Lwowie, ul. Kopernika 19

Termin ostateczny do wniesienia podań: 30 kwietnia b. r.

OBWIESZCZENIE.

Wydział krajowy zawiadamia strony interesowane, że od 1 stycznia 1901 uzyskał u c. k. Skarbu prawo wyłącznej sprzedaży kainitu ze saliny kałuskiej na całą Galicyę.

Wobec tego należy obecnie zamawiać kainit bezpośrednio i wyłącznie w „krajowem biurze spedycyi soli i kainitu w Kałuszu“ ewentualne bowiem zamówienia na kainit adresowane do c. k. zarządu salinarnego w „Kałuszu“ — odstąpiłby ten zarząd krajowemu Biuru spedycyi soli w Kałuszu — coby tylko zwłokę w wysyłce kainitu mogło spowodować. Zwracamy równocześnie uwagę, że cena za 100 metr. cetn. kainitu bez worków wynosi 140 koron, zaś loco dworzec kolejowy Kałusz wynosi 154 kor. i że kainit wysyła Biuro we workach zamawiającego na ten cel nadesłanych względnie w workach dostarczonych przez Biuro, liczonych po cenie własnych kosztów. Ze względu na to, że w niektórych porach roku zwłaszcza w porze wiosennej i jesiennej gromadzi się znaczniejsze ilości zamówień na kainit należy zamówienia wysyłać jak najwcześniej w tym celu, żeby Biuro kałuskie mogło wysyłkę kainitu na czas uskutecznić.

We Lwowie 28 lutego 1901.

(3—3)

Krajowy Zarząd sprzedaży soli.
Vayhinger, m. p.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.